

Grzegorz Białuński

Zabiegi mieszkańców Giżycka o przywilej lokacyjny miasta i jego treść (1579-1612)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4 (274), 609-616

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Grzegorz Białuński

ZABIEGI MIESZKAŃCÓW GIŻYCKA O PRYWILEJ LOKACYJNY MIASTA I JEGO TREŚĆ (1579–1612)

Słowa kluczowe: Giżycko, przywilej lokacyjny, Prusy Książęce

Schlüsselbegriffe: Lötzen (Giżycko), Lokationsprivileg, Herzogliches Preußen

Keywords: Giżycko, town charter, Ducal Prussia

Ostatnie badania przyniosły odmienne niż podaje to dotychczasowa historiografia wyjaśnienie okoliczności nadania Giżycku praw miejskich¹. Okazało się, że Giżycko do rangi miasteczka zostało podniesione przez księcia Albrechta, na krótko przed 1566 r., a obietnicę pełnych praw miejskich otrzymało od księcia Albrechta Fryderyka, najprawdopodobniej podczas jego pobytu w tej osadzie w grudniu 1571 r. lub w lutym–marcu 1572 r. Do końca panowania księcia nie został jednak wystawiony przywilej miejski. Natomiast starosta giżycki Fabian von Lehndorff, wypełniając rozkaz tegoż księcia i wcześniejszą obietnicę księcia Albrechta, rozgraniczył obszar miasta oraz dokonał przekwalifikowania obciążeń podatkowych mieszkańców, zgodnie z ich nowym statusem mieszczzańskim. *De facto* mieszkańcy już wówczas stali się więc mieszczanami, ale bez prawa miejskiego, własnych władz samorządowych i pieczęci. *De iure* Giżycko otrzymało przywilej miejski od księcia elektora Jana Zygmunta, a więc prawo miejskie i możliwość wyboru samorządu, dopiero 15 maja (25 maja według kalendarza gregoriańskiego) 1612 r., zaś 26 maja (5 czerwca) tego roku wizerunek pieczęci.

W szkicu tym chciałbym się przyjrzeć bliżej zabiegom mieszkańców Giżycka o wydanie spisanego przywileju miejskiego i walce o jego zawartość. Do tej pory problemowi temu poświęcił nieco uwagi jedynie Ernst Trincker, ale

¹ G. Białuński, *Przyczynek w sprawie lokacji miasta w Giżycku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2009, nr 1, ss. 71–78, tutaj dotychczasowe opinie na ten temat, jak też uzasadnienie nowej sekwencji wydarzeń.

w błędnym przekonaniu, że starania mieszkańców dotyczyły potwierdzenia i polepszenia praw miejskich². Tymczasem po otrzymaniu obietnicy praw miejskich niemal natychmiast rozpoczęła się dyplomatyczna, żmudna rozgrywka przede wszystkim o wydanie samego przywileju, a dopiero w drugim rzędzie zabiegi o szereg uprawnień oraz nadań ze strony księcia pruskiego zapisanych w tym przywileju. Była to długa walka, trwająca od lat siedemdziesiątych XVI w. aż po rok 1612. W tym czasie zmieniały się uwarunkowania polityczne i gospodarcze, co powodowało częstą zmianę oczekiwań mieszkańców, ale też strony księżęcej wobec nich. Materiały źródłowe na ten temat zachowały się w dawnym archiwum królewieckim, przechowywanym obecnie w Berlinie-Dahlem, w zespole *Etats-Ministerium*³.

Pierwsza suplikacja o prawo miejskie, czyli w rzeczywistości o przywilej miejski, została skierowana przez całą gminę miejską do nowego władcy w Prusach margrabiego Jerzego Fryderyka przed 16 lutym 1579 r.⁴ Ten uchylił się od decyzji, odkładając ją do czasu planowanej wizytacji odpowiedniej komisji księżęcej⁵. Taką samą decyzję władcy potwierdził mieszkańcom po upływie półtora roku (15 września 1580 r.) starosta giżycki⁶. Wizytacja jednak nie pojawiła się, stąd przed 14 (24) grudniem 1582 r. mieszkańcy wysłali kolejną skargę⁷, wykorzystując chyba fakt, że ówczesnym członkiem rządu pruskiego, nadburgrabią, był dawny starosta giżycki – Fabian von Lehndorff (w latach 1555–1579), który też był zaangażowany w zakładanie ich miasta. Przypominali w niej genezę powstania miasteczka i dotychczasowe zabiegi o wydanie przywileju miejskiego, o który upraszali raz jeszcze. Skarżyli się na „nielegalne” jarmarki i targi odbywające się po wsiach kościelnych sąsiednich starostw, które szkodziły tutejszym jarmarkom i targom miejskim, w tym giżyckim. Suplika została oddana do rozpatrzenia przez kancelarię księżęcą. Decyzji kancelarii nie znamy. Ponieważ planowana od dawna wizytacja nadal nie odbyła się, mieszkańcy skarżyli się na to w kolejnej suplikacji z 3 (13) lutego 1585 r.⁸ Przypomnieli ponadto swoją walkę o prawa miejskie i przywilej (identycznie jak w suplikacji z 1582 r., tym razem pomijając tylko osobę Fabiana von Lehndorffa, który usunął się już z życia

² E. Trincker, *Chronik der Gemeinde Lötzen, Lötzen 1912*, ss. 31–33, cyt. wg polskiego wydania: E. Trincker, *Kronika gminy leckiej [giżyckiej]*, przełożył R. Wolski, opracował i wstępem poprzedził G. Białuński przy współpracy J. Sekty, Giżycko 1997, ss. 38–39.

³ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX. HA (dalej: GStPK), *Etats-Ministerium* (dalej: EM) 92aa, nr 5 oraz 92a, nr 7.

⁴ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 16.

⁵ GStPK, EM 92a, nr 7, f. 2.

⁶ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 16.

⁷ GStPK, EM 92a, nr 7, f. 4.

⁸ GStPK, EM 92a, nr 7, f. 1.

publicznego), o którego nadanie usilnie prosili. Odpowiedź z Królewca z 4 (14) lutego była taka sama jak poprzednio: mieszkańcy mają cierpliwie czekać na wizytatorów⁹.

Po upływie długich dwunastu lat daremnych oczekiwań mieszkańcy ponownie chwycili za pióro i skierowali do księcia jeszcze jedną suplikację 2 (12) lipca 1597 r.¹⁰ Ta zachowała się w całości, dzięki temu możemy poznać szczegóły ich próśb dotyczących zawartości przyszłego przywileju. „Biedni poddani (*arme Underthanen*)” – jak siebie określili w suplikacji – upraszali o prawo miejskie i pieczęć. Powoływali się na kłopoty w wystawianiu i uwierzytelnianiu niezbędnych dokumentów, choćby metryk urodzeń, czyli dokumentów poświadczających prawe pochodzenie, co było istotne przy ubieganiu się o status mieszczanina gdzie indziej. Zakończyli zaś obietnicą: „dopiero gdy mieć będziemy prawo obok pieczęci, miasto zacznie bardziej się rozrastać”¹¹. Następnie prosili o zgodę na 10 łanów lasu w starostwie węgorzewskim, z którego już do tej pory pozyskiwali drewno na opał i budowę. W zamian obiecywali czynsz. Trzecia prośba dotyczyła drobnego, ale dokuczliwego problemu, z którym mieszkańcy borykali się na co dzień. Otóż ówczesny komornik zamkowy nabył 2 łany ziemi położone między łanami miejskimi a książęcymi. Sprawiało to ogromne kłopoty i przynosiło szkody obu stronom w uprawie ziemi: „gdy bowiem przyjdzie tam czas leżenia odłogiem, to [akurat] dwa łany są obsiane”¹² i mieszczanie nie mieli swobodnego dostępu do swoich pól. Problem wynikał ze sposobu uprawy ziemi, mianowicie trójpolówki. Ziemia była podzielona na niwy, a te z kolei na łany. Zawsze jedna niwa była zasiewana zbożami ozimymi, druga jarymi, a trzecia leżała odłogiem, stąd prace musiały być skoordynowane z całą gromadą. Najwidoczniej 2 łany komornika blokowały dostęp do jednej z niw miejskich. Stąd też prośba o zamianę owych 2 łanów na inny obszar położony w tzw. nadmiarze (ziemi poza niwami), za co obiecywali zwrot kosztów. Nadradcy 5 (15) lipca odesłali suplikację do starosty giżyckiego z prośbą o dokładniejsze wyjaśnienia i zajęcie stanowiska wobec ich próśb¹³. Starosta Fabian młodszy von Lehndorff i pisarz starościński Krzysztof Schmittner odpowiedzieli 9 (19) sierpnia¹⁴. Do próśb mieszczan ustosunkowali się pozytywnie, gdyż – jak uzasadniali – ich spełnienie przyczyniłoby się do szybszego rozwoju miasta. Decyzja władz w Królewcu znowu nie była korzystna, gdyż tradycyjnie już rozstrzygnięcie spraw odłożono do czasu przy-

⁹ GStPK, EM 92a, nr 7, f. 3.

¹⁰ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 66–68; E. Trincker, *Kronika*, ss. 38–39.

¹¹ Por. E. Trincker, *Kronika*, s. 39.

¹² Por. *ibidem*, s. 39.

¹³ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 69.

¹⁴ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 36–38.

bycia komisarzy¹⁵. Kolejną suplikację cała gmina giżycka przesłała przed 6 (16) listopadem 1598 r.¹⁶ Powtórzono w niej żądania z ubiegłego roku, tym razem jednak mieszczanie okazali też pewne zniecierpliwienie ciągłym odsyłaniem ich prośb do czasu przysłania komisji lub wizytacji. Nadradcy pruscy odpowiedzieli na nią 7 (17) listopada 1598 r.¹⁷ Obiecali przysłanie („wkrótce”) deputowanych i sług książęcych dla rzetelnego rozpatrzenia kolejnych punktów zawartych w suplikacji. Czy komisja ta w końcu dotarła do miasta, nie wiadomo. Wydaje się to jednak wątpliwe, gdyż 7 (17) lutego 1599 r. mieszczanie wysłali kolejną suplikę, identyczną z tą z 1597 r.¹⁸ Z drobnych zmian warto odnotować, że tym razem prosili nie o konkretne 10 łanów lasu, ale mniej precyzyjnie o 10 lub 12 łanów, a za 2 łany komornika obiecywali zwrot kosztów lub roczny czynsz (o czym wspominał już starosta w 1597 r.).

W wymianie korespondencji nastąpiła dłuższa przerwa, a ponowna suplikacja została wystosowana dopiero 8 (18) czerwca 1608 r. za czasów kolejnego kuratora księcia pruskiego – elektora Joachima Fryderyka, Hohenzollerna z linii brandenburskiej¹⁹. Mieszczanie (obywatele miejsy) i inni mieszkańcy miasta prosili w niej o potwierdzenie posiadanego książęcego przywileju miejskiego obiecanego im przez księcia Albrechta Fryderyka i uznanie pieczęci z wizerunkiem trzech leszczy („Co tyczy się pieczęci, prosimy uniżenie, by mogły być to trzy leszcze, jeden duży pośrodku i dwa mniejsze po obu stronach, barwy zaś pozostawiamy łaskawemu uznaniu Waszej Elektorskiej Mości”²⁰). Z prośby tej wynika, że mieszczanie dysponowali wtedy jakimś wzorcem przywileju, o którego oficjalne zatwierdzenie zabiegali, liczyli zwłaszcza na uznanie ich własnego projektu pieczęci, bez której nie mogli uwierzytelniać żadnych dokumentów. Z pewnością wspomniany przywilej to jedna z zachowanych dzisiaj kopii niepotwierdzonego przywileju przygotowanego w kancelarii Albrechta Fryderyka na podstawie dokumentu lokacyjnego Węgorzewa z 1571 r.²¹ Wysłano go do elektora wraz z suplikacją (w archiwum berlińskim nadal przechowywane są wspólnie)²². Zawierał on jeszcze pewne odstępstwa od przywileju uznanego potem przez elektora Jana Zygmunta, zaczerpnięte z węgorskiego wzorca, np. zdjęcie chorągwi podczas targów wyznaczono na godzinę dziewiątą (później prze-

¹⁵ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 38.

¹⁶ GStPK, EM 92a, nr 7, f. 6.

¹⁷ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 17.

¹⁸ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 70–71.

¹⁹ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 22.

²⁰ Por. E. Trincker, *Kronika*, s. 39.

²¹ O tym zob. G. Białuński, op. cit., s. 75.

²² GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 23–28.

sunięto je na dziesiątą, a ostatecznie przyjęto godzinę dwunastą), wykazywano trzy zamiast czterech jarmarków (w niedzielę na Piotra i Pawła, w poniedziałek po św. Michale i w poniedziałek przed Ostatkami, z których zapewne pod wpływem skarg kętrzyńian z 1586 r.²³ utrzymały się tylko dwa ostatnie, ale też z pewną zmianą). Charakterystyczne w tej kopii było zostawienie w dalszej części dokumentu, w miejscu osoby wydającej przywilej, zwrotu: N.N. (w przywileju Węgorzewa pojawiał się tutaj Albrecht Fryderyk, w późniejszych giżyckich kopiach nie wpisywano wydawcy przywileju, stosując *pluralis maiestatis* władcy). Kopia powstała więc już po odsunięciu od władzy księcia Albrechta Fryderyka, ale jeszcze przed dopuszczeniem do rządów elektorskiej linii Hohenzollernów (czyli przed 1605 r.). Wskazuje na to również użycie odpowiedniej tytułatury przy passusie o pieczęci: „Książęcej Mości” zamiast „Waszej Elektorskiej Mości”, przy tym w suplikacji z 1608 r. użyto już tego drugiego zwrotu²⁴.

Elektor Joachim Fryderyk zmarł w lipcu 1608 r., dlatego zabiegi o przywilej mieszczanie musieli rozpocząć od początku u nowego władcy Prus – elektora Jana Zygmunta. Musieli jednak poczekać na oficjalne zatwierdzenie Jana Zygmunta przez sejm polski w 1611 r. Już jednak podczas wizyty elektora na zamku giżyckim od 17 (27) do 23 września (3 października) 1611 r.²⁵ mieszkańcy przekazali mu wszystkie swoje prośby, które pozostały bez formalnej odpowiedzi. Wspomina o tym kolejna suplikacja mieszczan wystosowana do tego władcy 31 marca (10 kwietnia) 1612 r.²⁶ Najpierw przypomnieli w niej genezę powstania miasta (obietnice księcia Albrechta i księcia Albrechta Fryderyka), zabiegi o przywilej i napotykaną w związku z tym trudności w postaci szalejących epidemii czy kolejnych okresów „bezkrólewia” w księstwie. Ponownie zwracali się z prośbą o zatwierdzenie przywileju, a także o kawał lasu w starostwie węgorzewskim. Podkreślali, że nowe miasto nie będzie stało na przeszkodzie w rozwoju innych sąsiednich miast i ich jarmarków oraz targów, gdyż są one położone w znacznej odległości od Giżycka (najbliższe Węgorzewo o 3, a Kętrzyn o 4 mile). Mieli nadzieję na potwierdzenie przywileju, liczyli się jednak z jego ewentualnymi poprawkami ze strony elektora, sami zresztą też przedstawiali pewne nowe do niego propozycje, gdyż niektóre punkty w przywileju okazywały się uciążliwe. Pierwszą poruszoną sprawą była dawna Nowa Wieś (*Dörflein*), położona przy miasteczku na bocznej ulicy, licząca wówczas 13 łąnów szarwarkowych. Ich właściciele obrabiali szarwark na zamku i dawali od każdego łąnu 10 groszy

²³ GStPK, EM 92f, nr 3.

²⁴ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 22.

²⁵ O tej wizycie zob. E. Trincker, *Kronika*, s. 39.

²⁶ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 9–12.

czynszu oraz inne daniny, np. zboże płużne²⁷. Prosimi więc o zniesienie szarwar-ku i płużnego w zamian za podwyższony czynsz 2 grzywien od łanu, jak czynili to mieszczanie. Krótko mówiąc, mieszkańcy wsi pragnęli dołączyć do obywateli miejskich. Druga prośba ponownie dotyczyła zgody na pieczęć miejską.

Skarga ta (i jeszcze jakaś inna) została przekazana przez elektora do oceny staroście giżyckiemu Fabianowi von Lehndorffowi. Ten odpowiedział obszernym pismem z 14 (24) kwietnia 1612 r.²⁸ Potwierdził na podstawie dawnych rachunków starościńskich fakt założenia przez „byłych władców” miasta w Giżycku. Opisał kłopoty z potwierdzeniem przywileju m.in. na skutek choroby księcia (Albrechta Fryderyka) i częstej nieobecności w Prusach kuratora chorego księcia margrabiego Jerzego Fryderyka. Popierał prośbę mieszczan o konfirmację przywileju. Następnie ustosunkował się do szczegółów. Wymienił m.in. dokładnie obowiązki szarwarkowe chłopów z Wioseczki, ale za ich zwolnienie proponował 3 grzywiny od łanu. Przypomniał też, że las w starostwie węgorzewskim został im wymierzony przez poprzednich starostów węgorzewskiego i giżyckiego (zapewne za rządów starosty giżyckiego Kacpra von Lehndorffa i starosty węgorzewskiego Jana Langheima, zatem przed 1590 r.), a w zamian mieszczanie mieli dawać 1 łaszt owsa, co czynili do tej pory. Nie sprzeciwiał się też zakupowi 12 łanów tego lasu, z zastrzeżeniem nieczynienia szkód w łowiskach zwierzyny (przywołał też zgodę na to łowczego z Rynu, a zarazem starosty ryńskiego Reinholda von Halle i starosty węgorzewskiego, zapewne Andrzeja von Kreytzena). Tym bardziej że mieszczanie dzięki temu będą mogli lepiej zadbać o pobliskie 4 łany lasu miejskiego. Dalej omówił kolejne punkty z przygotowywanego przywileju. W sprawie bartnictwa stwierdził, że do tej pory z pasiek ogrodowych miodem dzielono się z władzą po połowie, ale ostateczną decyzję pozostawił elektorowi (tak ostatecznie zostało w przywileju). Punkt o jakimś strzelaniu proponował w ogóle wykreślić z przywileju (zapewne chodziło o wykreśloną z przywileju zgodę na polowanie na ptaki w granicach miasta). Zgadzał się na użycie w połowach ryb ręcznej sieci przy brzegu jeziora, ale proponował ograniczyć jej użycie tylko do wybrzeża w granicach miasta. To także zostało ujęte w ostatecznym przywileju. Poprawki starosty giżyckiego zostały uwzględnione w ostatnim momencie, bowiem na marginesach kopii wpisanej już do księgi zbiorczej z przywilejami wystawionymi przez elektora Jana Zygmunta w maju 1612 r.²⁹

²⁷ E. Trincker błędnie ten fragment suplikacji uznał za część jakiegoś przywileju lokacyjnego miasta, por. E. Trincker, *Kronika*, s. 38.

²⁸ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 29–32.

²⁹ GStPK, Ostpreussische Folianten (dalej: Ostpr.Fol.) 934, ss. 211–216.

20 (30) kwietnia 1612 r. mieszkańcy Giżycka wystosowali swoją ostatnią suplikację w sprawie przywileju miejskiego³⁰. Szerzej nawiązali tylko do prośby o kawał las w starostwie węgorzewskim. Podziękowali staroście za korzystną relację i oczekiwali decyzji elektora. Jak wiadomo, ostateczna decyzja zapadła 15 (25) maja 1612 r.³¹ Wtedy został wreszcie wystawiony od dawna oczekiwany przywilej lokacyjny miasta. Przedstawiciele miasta (*die Abgesandten von Lötzen*) znajdowali się wówczas w Królewcu. Tutaj wystosowali do elektora jeszcze jedną prośbę. Stało się to najpewniej około 15 maja, gdyż wiedzieli już o pozytywnej decyzji nadania przywileju, za co też elektorowi dziękowali. Ich prośba zaś dotyczyła wyszynku piwa, aby elektor utrzymał w mocy, zgodnie z dotychczasową praktyką, brak obowiązku pobierania piwa z zamku giżyckiego w zamian za czynsz w wysokości 3 grzywien od karczmy oraz 2 grzywien od każdego łąnu (na co posiadali odpowiednie dokumenty, jednak nie przy sobie, ale w razie potrzeby mogli je dostarczyć)³². Prośba może nieco dziwić, gdyż w konceptach przywileju księcia Albrechta Fryderyka taki zapis był już uwzględniony³³. Widocznie w ostatniej chwili urzędnicy w Królewcu próbowali zmienić ten punkt. Ostatecznie w przywileju znalazł się zapis zgodny z oczekiwaniami mieszczan. W dokumencie nie znalazło się natomiast nadanie na las w starostwie węgorzewskim. Mieszczanie otrzymali na niego oddzielny przywilej elektora, wystawiony nieco wcześniej, 6 maja (16) 1612 r.³⁴ Elektor sprzedał ostatecznie 10 (nie 12) łąnów lasu za 500 grzywien i coroczny czynsz w wysokości 3 grzywien od łąnu. Las miał być pielegnowany, a prawo polowania zostało zastrzeżone dla elektora; naruszenie tego zakazu obwarowano surową karą. W przywileju z 15 (25) maja 1612 r. znalazło się tylko ogólne prawo do używania pieczęci, nie określono jej wyglądu. Stąd mieszkańcy zapewne wkrótce po otrzymaniu przywileju podziękowali gorąco elektorowi za wydany dokument, ale dołączyli jeszcze jedną prośbę – o zatwierdzenie wizerunku pieczęci – z trzema leszczami (ze środkowym nieco większym od pozostałych)³⁵. Dokument z nadaniem wizerunku pieczęci, zgodnym z ich życzeniem, mieszczanie otrzymali 26 maja (5 czerwca)

³⁰ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 5–6.

³¹ Przywilej zachował się w kilku kopiach nieznacznie różniących się od siebie głównie ortografią (GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 82–88; GStPK, Ostpr.Fol. 223, f. 118–126, Ostpr.Fol. 934, ss. 211–216), ale w niektórych późniejszych kopiach dokonywano drobnych zmian i poprawek, np. w miejsce pierwotnego sołtysa wpisywano sędziego (Ostpr.Fol. 223). Przywilej został opublikowany przez E. Trinckera, *Chronik*, ss. 33–39, z jednym pominiętym fragmentem o oddawaniu władzy zwierzchniej części zabitych na targu zwierząt.

³² GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 7–8.

³³ GStPK, EM 92aa, nr 6; EM 92aa, nr 5, f. 26–27.

³⁴ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 54 (tutaj mowa tylko o 50 grzywnach zapłaty, co wydaje się ceną zbyt niską); GStPK, Rep. 150 Lötzen, 127, nr 10, ten obecnie nieczytelny (jednak w regesście wspomniano o 500 grzywnach zapłaty).

³⁵ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 13.

1612 r.³⁶ Przywilej ten wystawili członkowie rządu pruskiego, oczywiście na rozkaz elektora. Tym samym kilkudziesięcioletni proces prawny budowy miasta w Giżycku został zakończony sukcesem.

Grzegorz Białuński, *Die Bemühungen der Einwohner von Lötzen (Giżycko) um das Lokationsprivileg der Stadt und dessen Inhalt (1579–1612)*

Zusammenfassung

In dem Artikel betrachtet der Autor die Bemühungen der Einwohner von Lötzen (Giżycko) um die Ausstellung eines geschriebenen Stadtprivilegs und den Kampf um dessen Inhalt. Bisher wurde dieser Angelegenheit nicht allzu viel Aufmerksamkeit gewidmet, in der falschen Überzeugung, dass die Bemühungen der Einwohner die Bestätigung und Verbesserung der Stadtrechte betrafen. Währenddessen begann fast sofort nach dem Erhalt des Versprechens der Stadtrechte (etwa 1566/1572) ein diplomatisches und mühseliges Ringen vor allem um die Ausstellung des Privilegs selbst, und erst in zweiter Linie kamen die Bemühungen um eine Reihe von Berechtigungen sowie Schenkungen seitens des preußischen Herzogs, die in diesem Privileg festgeschrieben waren. Es war ein langer Kampf, der von den 70er Jahren des 16. Jahrhunderts bis nach 1612 dauerte. In dieser Zeit änderten sich die politischen und wirtschaftlichen Bedingungen, was zu einer häufigen Änderung der Erwartungen der Einwohner wie auch der des Herzogs führte.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

Grzegorz Białuński, *The burghers of Giżycko efforts for a town charter and the struggle for its contents*

Summary

The author takes a closer look into the efforts of Giżycko inhabitants to obtain a written town charter and their struggle for its contents. The subject has not been examined in depth. Moreover, it has been thought, that the burghers wanted only to confirm and improve their town charter. But in reality, after the promise of the town charter (a. 1566/1572), a long and tiresome diplomatic struggle started. Its main goal was to obtain a written form of the town charter, which will contain a number of privileges from the Duke of Prussia. The struggle took a long time, from the 1570s till 1612. During that long period the political and economic circumstances changed many times and so did the expectations of burghers and of the Duke.

Translated by Mateusz J. Fafiński

³⁶ GStPK, EM 92aa, nr 5, f. 14 i 53; GStPK, Rep. 150 Lötzen, 127, nr 19.